

Rozdział 9 WSKAZÓWKI DOTYCZĄCE SPĘDZENIA CZASU W KOMORZE

Podczas konferencji, pewien brat, który szczerze wyznał swoje zaniedbanie modlitwy, ale który był w stanie później, zadeklarować, że jego oczy zostały otwarte, aby zobaczyć, że Pan rzeczywiście obdarza łaską do wszystkiego, czego On od nas wymaga; zapytał czy nie mogłyby zostać dane jakieś wskazówki, do jak najlepszego spędzania korzystnie czasu w komorze. Nie było wtedy okazji do udzielenia odpowiedzi. Być może następujące myśli będą pomocne.

1. Gdy wchodzisz do komory, niech twoją pierwszą pracą będzie podziękowanie Bogu za niewysłowioną miłość, która zaprasza cię, abyś przyszedł do Niego i rozmawiał swobodnie z Nim. Jeśli twoje serce jest zimne, pamiętaj, że religia nie jest sprawą uczuć, ale ma do czynienia najpierw z wolą. Wznies swoje serce do Boga i dziękuj Mu za zapewnienie, które masz, że On spogląda w dół i będzie cię błogosławił. Przez taki akt wiary, czcisz Boga i odciążasz swoją duszę od zajmowania się sobą. Myśl również o chwalebnej łasce Pana naszego Jezusa, który gotów jest nauczyć cię modlić się i daje skłonność do robienia tego. Myśl również o Duchu Świętym, który został celowo dany, aby wołać „Abba, Ojczy”, w twoim sercu i aby pomóc twojej słabości w modlitwie. Pięć minut spędzone w ten sposób wzmocni twoją wiarę do pracy w komorze. Jeszcze raz powiem, rozpocznij aktem dziękczynienia i chwalenia Boga za komorę i obietnicę obdarzenia w niej.

2. Musisz przygotować się przed modlitwą przez mocne studiowanie Biblii. Głównym powodem dlaczego komora nie jest atrakcyjna jest to, że ludzie nie wiedzą, jak się modlić. Ich zasób słów jest szybko wyczerpany i niewiedzą dalej, co powiedzieć, ponieważ zapomnieli, że modlitwa nie jest monologiem, gdzie wszystko przychodzi z jednej strony, lecz dialogiem, gdzie dziecko Boże słucha, co Ojciec mówi i odpowiada na to, a później pyta o rzeczy, których potrzebuje.

Przeczytaj kilka wersetów z Biblii. Nie zajmuj się trudnościami zawartymi w nich. Możesz rozważyć je później, ale weź, co rozumiesz, zastosuj do siebie i poproś Ojca, aby uczynił je światłem i mocą w twoim sercu. W ten sposób będziesz miał wystarczająco dużo materiału do modlitwy dzięki słowom, które Ojciec mówi do ciebie; będziesz mieć swobodę prosić o rzeczy, których potrzebujesz. Czyń w ten sposób, a komora stanie się nie tylko miejscem twoich westchnień i walki, ale miejscem żywej społeczności z Ojcem w Niebie. Studiowanie Biblii w modlitwie jest niezbędne dla potężniejszej modlitwy.

3. Gdy zatem, już przyjąłeś Słowo do swojego serca, zacznij z tym Słowem modlitwę. Ale nie próbuj tego pośpiesznie lub bezmyślnie, jakbyś wiedział wystarczająco dobrze, jak się modlić. Modlitwa o własnych siłach nie przynosi obdarzenia. Poświęć trochę czasu, aby zaprezentować się z szacunkiem i w ciszy przed Bogiem. Pamiętaj o Jego wielkości, świętości i miłości. Zastanów się nad tym, o co chcesz Go zapytać. Nie zadowalaj się przechodzeniem przez te same rzeczy codziennie. Żadne dziecko nie powtarza ciągle

tego samego, dzień po dniu do swego ziemskiego ojca.

Rozmowa z Ojcem jest także zabarwiona potrzebami dnia. Niech twoja modlitwa będzie czymś konkretnym, powstałym zarówno ze Słowa, które przeczytałeś, bądź z prawdziwych potrzeb duszy, których oczekujesz spełnienia. Niech twoja modlitwa będzie tak konkretna, że gdy wychodzisz, możesz powiedzieć: „Wiem, o co prosiłem mojego Ojca i oczekuję odpowiedzi”. Czasami, dobrym planem jest wziąć kawałek papieru i spisać o co chcesz się modlić. Możesz trzymać taki papier przez tydzień lub więcej i powtarzać modlitwy, dopóki nie pojawi się nowa potrzeba.

4. To co zostało zgodnie z tym powiedziane, odnosi się do twoich własnych potrzeb. Ale wiedz, że jesteśmy upoważnieni do modlitwy w sprawach pomocy innym. Wielkim powodem dlaczego modlitwa w komorze nie przynosi więcej radości i obdarzenia, jest to, że jest zbyt samolubna, a samolubstwo zabija modlitwę.

Pamiętaj o swojej rodzinie, o zgromadzeniu z jego sprawami, o swoim sąsiedztwie i o kościele, do którego należysz. Niech twoje serce rozszerzy się, aby przyjąć sprawę misji i kościoła na całym świecie. Zostań wstawiennikiem, a doświadczysz po raz pierwszy błogosławieństwa modlitwy, gdy odkryjesz, że Bóg będzie cię używał, aby udzielić swego obdarzenia innym, na podstawie twojej modlitwy. Zaczyniesz odczuwać, że jest coś, dlaczego warto żyć, gdy odkryjesz, że masz coś do powiedzenia Bogu, który z Nieba będzie czynił rzeczy w odpowiedzi na twoje modlitwy, które w innym razie nie zostałyby wykonane.

Dziecko może prosić swego ojca o chleb. W pełni dorosły syn rozmawia z ojcem o wszystkich sprawach swego przedsiębiorstwa, które prowadzi i o przyszłych celach. Na początku dziecko Boże modli się tylko za siebie, lecz w pełni dorosły człowiek w Chrystusie rozumie, jak konsultować z Bogiem to, co musi nastąpić w Królestwie. Niech twoja lista modlitwy nosi imiona tych, za których się modlisz, twojego pastora i innych pastorów, różne sprawy misyjne, i inne sprawy z którymi jesteś związany. Stąd komora stanie się rzeczywiście miejscem cudownej dobroci Bożej i źródłem wielkiej radości. Stanie się najbardziej błogosławionym miejscem na ziemi. Świetnie się o tym mówi, ale jest to prosta prawda, że Bóg uczyni tam Betel, gdzie Jego aniołowie będą wstępować i zstępować i gdzie będziesz wołał: „Pan będzie moim Bogiem”. On uczyni ją także Penielem, gdzie zobaczysz oblicze Boga, jako księżę Boga, jako ten, który zmagał się z aniołem i pokonał go.

5. Nie zapominaj o ścisłej więzi pomiędzy komorą i zewnętrznym światem. Postawa wypracowana w komorze musi pozostać z nami przez cały dzień. Zadaniem komory jest takie zjednoczenie nas z Bogiem, aby mieć Go zawsze pozostającego z nami. Grzech, bezmyślność, uleganie ciału lub światu, czyni nas niezdarnymi do komory i sprowadza chmury na naszą duszę. Jeśli się potknąłeś lub upadłeś, wróć do komory; niech twoim pierwszym zadaniem będzie powołanie się na Krew Jezusa i ogłoszenie oczyszczenia w niej. Nie spocznij, dopóki przez wyznanie nie odpokutujesz i nie odrzucisz grzechu. Niech cenna Krew

Chrystusa naprawdę da ci nową swobodę w przyjściu do Boga. Pamiętaj, że korzenie twojego życia w komorze sięgają głęboko w ciało i duszę oraz manifestują się w sprawach życia. Niech „posłuszeństwo wierze”, w której modlisz się, rządzi tobą nieustannie. Komora jest zamierzona do związania człowieka z Bogiem, do zaopatrzenia go w moc od Boga i umożliwienia mu życia tylko dla Boga. Niech Bogu będą dzięki za komorę i za obdarzone szczęściem życie, którego umożliwia nam w niej doświadczać i które posila.

CZAS

Przed stworzeniem świata, czas nie istniał. Bóg żył w wieczności w sposób, który mało rozumiemy. Wraz ze stworzeniem zaczął się czas i wszystko znalazło się pod jego władzą. Bóg umieścił wszystkie żywe stworzenia pod prawem powolnego wzrostu. Pomyśl o długości czasu potrzebnego dziecku, aby stać się człowiekiem dojrzałym w ciele i umyśle. W nauce, w mądrości, w biznesie, w rzemiośle, w polityce wszystko w jakiś sposób zależy od cierpliwości i wytrwałości. Wszystko wymaga czasu.

Tak samo jest w wierze. Nie może być obcowania z Świętym Bogiem, społeczności między Niebem, a ziemią, mocy dla zbawiania dusz innych ludzi, bez poddania temu dużej ilości czasu. Podobnie, jak koniecznym jest dla dziecka przez długie lata jedzenie i uczenie się każdego dnia, tak samo, życie w łasce całkowicie zależy od czasu, jaki człowiek chce poświęcić na to dzień po dniu.

Pastor jest powoływany przez Boga, aby uczyć i pomagać tym, którzy są zaangażowani w zwykłych sprawach życia, aby znaleźć czas i go używać poprawnie do zachowania życia duchowego. Pastor sam nie może tego robić, chyba, że ma on żywe doświadczenie życia w modlitwie. Jego najważniejszym powołaniem, nie jest głoszenie lub mówienie, czy wizytacja parafialna, ale jest to codzienne kultywowanie życia z Bogiem, oraz bycie świadkiem tego, czego Pan uczy go i dokonuje w nim.

Czy nie tak było z Panem Jezusem? Dlaczego On, który nie miał grzechu do wyznania, spędzał czasami całe noce na modlitwie do Boga? Ponieważ boskie życie musiało być wzmocnione w obcowaniu z Jego Ojcem. Jego doświadczenie życia, w którym poświęcił czas na społeczność z Bogiem, pozwoliło Mu dzielić to życie z nami.

Och, żeby każdy pastor mógł zrozumieć, że otrzymał swój czas od Boga w poddaństwo takiej służbie. Bóg musi mieć twój pierwszy i najlepszy czas na społeczność z tobą. Bez tego twoje głoszenie i praca mają niewielką moc. Tu na ziemi mogę spędzić czas na zarabianie pieniędzy, lub na naukę, przez którą otrzymam coś w zamian. Pastor może wymienić swój czas na boską moc i duchowe obdarzenia osiągane z Nieba. To i nic innego, czyni go mężem Bożym i zapewnia, że jego głoszenie będzie manifestacją Ducha i

mocy.